

Recenzja naukowa

Spółecznicy mają głos. Rola społeczników/aktywistów w systemie ochrony dóbr kultury w Kaliszu

Małgorzata Meszczyńska

malmes@ext.amu.edu.pl

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Wydział Pedagogiczno-Artystyczny w Kaliszu



Autor: Magdalena Zdrowicka-Wawrzyniak

Wydawca: Wydawnictwo Naukowe SILVA RERUM

Rok wydania: 2023

Liczba stron: 88

ISBN: 978-83-67222-44-0

ISBN (publikacja elektroniczna): 978-83-67222-45-7

Zaangażowanie społeczników i aktywistów w ochronę dóbr kultury, w kwestii ich zachowania, dbałości i troski jest nie do przecenienia. To główna myśl, jaka nasuwa się podczas lektury publikacji pt. *Rola społeczników/aktywistów w systemie ochrony dóbr kultury w Kaliszu* autorstwa dr Magdaleny Zdrowickiej-Wawrzyniak; „pachnącej jeszcze świeżością”, bo wydanej w lipcu 2023 roku przez Wydawnictwo Naukowe SILVA RERUM.

Choć przez decydentów społecznicy zwykle są traktowani jak „zło konieczne”, a nawet natręci, w najlepszym zaś przypadku jako „nieszkodliwi wariaci”, to często dzięki nim cenne kulturowo miejsca zachowują swój unikalny charakter. To właśnie przede wszystkim aktywiści zwracają uwagę lokalnej społeczności na problemy, oddolnie organizują akcje porządkowania istotnych z punktu widzenia regionalnej historii miejsc, przeprowadzają społeczne zbiórki – i wreszcie – skłaniają urzędników

i samorządowców do konkretnych działań na rzecz ochrony dóbr kultury, ich promocji, oraz finansowania prac konserwatorskich i wnioskowania o fundusze na ich rewitalizację.

Aktywiści, miłośnicy lokalnej historii, pasjonaci z punktu widzenia systemu ochrony dóbr kultury zwykle pozostają niewidoczni. Tymczasem właśnie na ich niebagatelny udział w zachowaniu lokalnego dziedzictwa kulturowego i historycznego zwraca uwagę Magdalena Zdrowicka-Wawrzyniak w recenzowanej publikacji. I choć praca skupia się na dawnej stolicy województwa kaliskiego, a dziś jednym z dwóch największych ośrodków miejskich południowej Wielkopolski, znakomicie opisuje istotę zjawiska w szerszej perspektywie.

„Kalisz jest miastem o długiej (sięgającej mezolitu) historii, naprawdę bogatej – tak za sprawą mieszkańców reprezentujących różne kultury, jak i wydarzeń, których miejscem było miasto – przeszłości” – podkreśla autorka. Jednocześnie jest to miasto, które zdecydowanie nie jest turystyczną mekką – brak w nim szczególnie cennych zabytków, które by przyciągały rzesze przyjezdnych, nie może pochwalić się szczególnym zagęszczeniem historycznych, czy współczesnych atrakcji. Turystyczna przeciętność, przy ogromnych ambicjach (o czym przekonują chętnie przytaczane przez władarzy miasta i samych kaliszan slogany: „Kalisz – miasto ze wszystkich najstarsze” lub „Młode duchem – najstarsze miasto w Polsce”) i całkiem sporym potencjale, powoduje, że to niespełna 100-tysięczne miasto w Wielkopolsce stało się wdzięcznym obiektem badań nad rolą i miejscem społeczników w systemie ochrony dóbr kultury.

„Temat, który sam z siebie nie należy do porywających, w jej [Autorki] wydaniu stał się interesującym, wnikliwym przyczynkiem do analizy działań społeczników w przestrzeni ochrony kulturowego dziedzictwa. Na konkretnych, poddanych analizie, przypadkach pokazuje aktywność i zabiegi niedocenianych, czasami nawet ośmieszanych czy lekceważonych społeczników. [...] Praca Pani Magdaleny daje – czy też przywraca, tym jednostkom oraz podmiotom właściwe miejsce i szacunek dla często niezauważanych działań” – czytamy w recenzji pióra profesora Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, dr. hab. Michała Jarneckiego. I trudno się z tą opinią nie zgodzić.

Magdalena Zdrowicka-Wawrzyniak w oparciu o wyniki szeroko zakrojonych badań oraz wywiady prezentujące rozmaite spojrzenia na kwestie ochrony dóbr kultury wyraźnie pokazuje, że nawet w instytucjach odpowiedzialnych za krzewienie

kultury oraz ochronę narodowego i lokalnego dziedzictwa z urzędniczej perspektywy zwykle widać stosunkowo niewiele. A tymczasem to właśnie aktywiści i społecznicy, którym horyzontu spojrzenia nie ograniczają wytyczne, przepisy i plany pracy, dostrzegają liczne zagrożenia, ale też autentyczne szanse dla tak bliskich ich sercu zasobów, zabytków, czy nawet nieuchwytnego klimatu obiektów i miejsc cennych kulturowo. Autorka wskazuje też, że mało kto, jak autentycznie rozmiłowani w kulturowym dorobku aktywiści, potrafi zainteresować współmieszkańców historią ich małych ojczyzn, zachęcić ich do zgłębiania wiedzy, odkrywania historii, a także działania na rzecz lokalnej społeczności – również w kontekście ochrony dóbr kultury.

Autorka w sposób przystępny opisuje rolę społeczników zaangażowanych w ratowanie i chronienie dóbr kultury. Na konkretnych przykładach pokazuje problemy, z którymi mierzą się aktywiści, reakcje otoczenia na ich działania i zderzenie ze sformalizowanym światem procedur i zasad: „[...] jeżeli chce się ratować różne rzeczy albo chce się służyć takiemu miastu swoją wiedzą, to bardzo często człowiek wchodzi w różne konfliktowe sytuacje. [...] W pewnym momencie zastanawiałem się: zostawić to w cholerę? Tyle mnie przykrości różnych kosztowało, bo potrafią być takie sytuacje, że człowiek interweniuje w jakiejś sytuacji, ma już wroga, użyje się jednego nieprawidłowego słowa i nagle ma człowiek groźbę procesu [...]” – dzieli się swoimi doświadczeniami cytowany przez autorkę Maciej Błachowicz, jeden z kaliskich aktywistów. Jednocześnie rozmówca Zdrowickiej-Wawrzyniak jasno wskazuje, że rola społecznika nie tylko bywa niewdzięczna, wymaga też sporej dawki dyplomacji: „[...] rozumiem ten brak odwagi, bo to się często wiąże z dużymi nieprzyjemnościami. [...] byłem dość radykalny – wkładałem palce między drzwi, teraz może zrobiłbym to inaczej, starał się porozmawiać, przekonać. Wtedy z grubej rury wywalałem, a później się dziwiłem, że mam strasznego wroga”.

W pracy czytelnicy znajdą interesujące przykłady oddolnych działań, które zmieniły urzędnicze decyzje, skłaniały do korekty planów, albo przywracały znaczenie zapomnianym i lekceważonym miejscom czy obiektom. Jednym z nich jest choćby opuszczona kamienica, zwana przez kaliszan – z racji przesiadujących na gzymsach gołębi – „Gołębnikiem”. Charakterystyczny, zabytkowy budynek przy jednej z głównych ulic miasta, trawiony licznymi pożarami, ze względów bezpieczeństwa zostałby najpewniej rozebrany, gdyby nie wywołane przez aktywistów i poparte przez lokalne media „pospolite ruszenie” w obronie gmachu. Ostatecznie Gołębnik – bo taką

nazwę kamienica zachowała – został kupiony przez prywatnego inwestora, wyremontowany i z powodzeniem służy lokalnemu biznesowi i społeczności.

Społeczne zaangażowanie miało też spory wpływ na losy historycznego gmachu po fabryce Calisia, produkującej niegdyś pianina i fortepiany. Niszczący, opuszczony, a jednak nadal pełen uroku budynek, stał się miejscem artystycznych happeningów i pikiet zaangażowanych mieszkańców. Nagłośnienie tematu zaowocowało ostatecznie pozyskaniem inwestora, a jak pisze Zdrowicka-Wawrzyniak: „zabytek architektury i budownictwa przemysłowego – budynek Fabryki Fortepianów i Pianin Arnolda Fibigiera, istniejącej od 1878 roku, działającej do roku 2007, został zachowany, dziś to kompleks biznesowo-hotelowo-kulturalny Calisia One”.

Podjęmowane przez pasjonatów oddolne działania, które z uporem „społecznej wody” drążącej „urzędniczą skałę”, osiągają namacalne i bezcenne – z punktu widzenia lokalnego zasobu kulturowego i historycznego – cele. „[...] społecznicy często wkładają kij w mrowisko, wywołują dyskusję społeczną i to jest ważne, by dyskutować, by to był element debaty publicznej, ale też takiej rzetelnej debaty. [...] Myślę, że społecznicy są bardzo ważni dla takiej rzetelnej i twórczej współpracy z samorządem i państwowymi służbami konserwatorskimi, również po to, by sygnalizować, że przykładowo coś złego dzieje się zabytkiem, zgłaszać swoje wątpliwości i przemyślenia” – przyznaje w zamieszczonym w publikacji wywiadzie Anna Woźniak, główny specjalista w Wydziale Kultury i Sztuki, Sportu i Turystyki Urzędu Miasta Kalisza.

Rola społeczników/aktywistów w systemie ochrony dóbr kultury w Kaliszu autorstwa Magdaleny Zdrowickiej-Wawrzyniak, to publikacja, która w sposób przystępny przybliży temat samej ochrony dóbr kultury. Może być przyczynkiem do szerszej dyskusji na temat współpracy aktywistów z urzędnikami, szukaniem płaszczyzny porozumienia pomiędzy światem idei, a sztywnym gorsetem reguł i przepisów. Co warto podkreślić – praca napisana jest zrozumiałym, przystępnym językiem, a autorka zadbała nie tylko o naukową rzetelność, ale też czytelność opracowania dla odbiorców spoza kręgów akademickich.

Pierwszy z czterech rozdziałów publikacji poświęcony jest wyjaśnieniu, czym są dobra kultury, jaka jest różnica pomiędzy dziedzictwem a dobrami. Autorka omawia też zakres ochrony dóbr kultury w Polsce oraz nakreśla istotę działań społecznych. Rozdział drugi skupia się na ochronie dóbr kultury w Kaliszu. Autorka przybliży specyfikę jednego z najstarszych w Polsce miast, pokazując, jakie działania w dziedzinie ochrony dóbr kultury podejmuje samorząd. Przedstawia też wybrane

inicjatywy społeczne w tym zakresie. Trzecia część pracy to wyniki ankiety dotyczącej ochrony dziedzictwa kulturowego, jaką Zdrowicka-Wawrzyniak przeprowadziła wśród mieszkańców Kalisza i powiatu kaliskiego. Ostatni, czwarty rozdział jest natomiast zderzeniem spojrzeń na społeczne zaangażowanie z trzech różnych perspektyw. O roli społeczników i aktywistów wypowiadają się kolejno: Anna Woźniak z Wydziału Kultury i Sztuki, Sportu i Turystyki Urzędu Miasta Kalisza, Aleksandra Łyszczak – starszy inspektor ds. zabytków nieruchomych w Kaliszu Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Poznaniu, oraz Maciej Błachowicz – historyk i jeden z najaktywniejszych społeczników zaangażowanych w ochronę dóbr kultury w Kaliszu.

Rekomendacją do sięgnięcia po lekturę stanowią z pewnością słowa profesora UAM, dr. hab. Piotra Łuszczkiewicza, który podkreśla, że praca Magdaleny Zdrowickiej-Wawrzyniak jest „[...] bardzo istotna dla zrozumienia ogromnego znaczenia współczesnej walki o dobra kultury w perspektywie lokalnej czy regionalnej. W dobie systematycznego niszczenia zasobów tradycji – z pospolitej głupoty, ale też urzędniczych niedomogów, złośliwości czy stronnictwa – rozprawa jawi się jako donośny głos sygnalistów”.

Książka powinna stać się lekturą dla znawców, badaczy i wszystkich zainteresowanych turystyką kulturową w ramach, której stan dziedzictwa w dużej mierze decyduje o atrakcyjności danej destynacji. Analiza szerokiego i ważnego dla ochrony dziedzictwa kulturowego zjawiska w kontekście jednego z najstarszych miast w Polsce to dodatkowy argument skłaniający do sięgnięcia po tę pozycję.